

Pracownicy Praktikera mogą odetchnąć

7 listopada 2017

Większość sklepów znanej sieci budowlanej nie działa od lutego bieżącego roku. Od tego czasu również czekają na swoje wynagrodzenia pracownicy. Wielu z nich znalazło się w dramatycznej sytuacji. Teraz jednak otrzymają to, co im się należy.

Koszmar pracowników Praktikera rozpoczął się zimą. Wtedy pojawiły się informacje o problemach z płynnością finansową firmy, wkrótce potem miał nastąpić prawdziwy zawał, a następnie zamknięcie części placówek. Ponad 500 osób znalazło się na lodzie – bez pieniędzy za okres, choć formalnie nadal byli zatrudnieni. Bez świadectw pracy, co uniemożliwiało podjęcie nowego zarobkowania, a także bez opłaconych składek, w tym na ubezpieczenie społeczne. Bo pracodawca uznał, że skoro firma legła w gruzach to zobowiązania wobec podwładnych nie są już istotne.

Pracownicy czekali jak na wybawienie na ogłoszenie upadłości spółki. Taki wariat dałby im prawo do ubiegania się o wypłaty z gwarantowanego funduszu świadczeń pracowniczych. Kierownictwo firmy nie spieszyło się jednak z dopełnieniem formalności w sądzie. Decyzja miała zapaść w czerwcu, została jednak odwleczona aż do jesieni. Wściekli pracownicy urządzali pikiety protestacyjne, zarząd był jednak głuchy na ich argumenty.

Część placówek sieci nadal była otwarta, jednak personel nie otrzymywał wynagrodzeń. W końcu 200 pracowników złożyło wypowiedzenia i przestało przychodzić do pracy. ok. 200 osób. Wkrótce otrzymali wezwania do zapłaty odszkodowania na rzecz sieci. Koncern twierdził, że zorganizowany exodus załogi naraził spółkę na straty. Podstawą roszczenia jest

niewykonanie przez pracowników obowiązku świadczenia pracy. „Ludzie nie dostali wynagrodzeń, zostali bez środków do życia, a teraz, kiedy się zwolnili, żeby szukać nowej pracy i mieć za co utrzymać rodziny, dostają wezwania do zapłaty odszkodowań. To po prostu nie mieści się w głowie” – komentowali w maju związkowcy z „Solidarności”.

W ostatnich dniach wreszcie nastąpił przełom. Pół tysiąca osób oczekujących na należności otrzymało pisma z informacją, że w związku z zatwierdzoną upadłością spółki, otrzymają pieniądze z gwarantowanego funduszu świadczeń pracowniczych. „To dla nas ogromna ulga, większość z nas tonie w długach. Zapożyczyliśmy się u rodzin, przyjaciół, niektórzy nawet chwilówki brali” – mówi była pracownica Praktikera.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu